

Wiem, Kim Jestem

Grammatik

Mówią, że doświadczenie uczy, więc byłem w ostrej szkole
Uczciwie chociaż chodzą słuchy, że ktoś dał Ja wziąłem
Przywykłem, że przez rap widzą moje życie
Przez swój strach, swoje marzenia o szczycie
Ale wiem, że na koniec Bóg rozliczy moje grzechy
Każdą lubieżną przyjemność, dragi, kobiety
I słucham Nimy co śpiewa, że jeśli umrę
a dusza przepadnie tylko na siebie mogę się gniewać
I mógłbym mówić Ci o bólu, lecz schowam go w kieszeni
Bo sam stwórca mógłby się zarumienić
O owocach zakazanych którym nie sposób odmówić
O nocach z których ciężko było się obudzić
Nie byłbyś w stanie nosić moich spodni głupku
Łatwo się gada, więc pogadaj w studiu
I spróbuj kiedyś przejść się moimi ścieżkami
I spróbuj kiedyś się zmierzyć z moimi zobowiązaniami
Życie może zabić, a Ja chce z beaglem
Bo lubię uśmiech, eviva l'arte chce się bawić

(2x)

Ja i ty każdy z nas czasem wątpi
I zastanawia się czy na pewno dobrze postąpił

Nie naginaj zasad bo szybko możesz się sparzyć
Mówią chodzisz ulicami na które Diabeł już nie patrzy
Kolejny zastrzyk z adrenaliny prosto w serce
To dla ciebie kop żeby żyć jeszcze pełniej
To nie nowość, że od lat żyje na bakier
Że pierdolę reguły które spisał jakiś klakier
Idę i sam zbieram bonusy od życia
Nie czekam na obietnice które są bez pokrycia
Mieszkam w kraju w którym nie ma nic za friko
Te same problemy lecz nie tęsknie za Ameryką
Robie rap, pokazuje moje fuck you światu
Urodziłem się w czerwcu i nienawidzę bliźniaków
Wielu zazdrości ciągle szuka swojej szansy
Głupcy którzy ze mną chcą zamienić się miejscami
Spokojnie, chcesz? To oddam ci swój bagaż
I popatrzę z boku jak szybko się wypierdalasz
Chcą mnie sądzisz mimo, że nie znają faktów
Mówią, że już dawno zaprzedałem swoją duszę diabłu
Wiem, że gdy przyjdzie czas by sądzić właściwie
To stanę przed obliczem i powiem kochałem życie

(2x)

Ja i ty każdy z nas czasem wątpi
I zastanawia się czy na pewno dobrze postąpił

Jeśli nie kumasz reguł obowiązujących w tej szkole
To daj sobie spokój, wystarczy w życiu ci żłobek
Znawcy życia z dvd, wpatrzeni w seriale na MTV
Laski chcą mieć torebkę Elvi
Ja chce ich słów, nie słów z ich metki
Dinozaury w świecie gdzie większość to larwy
Robię gargantuiczne kroki, trendy mijam obok
Bez łokci, hej przygodo, Ty się pocisz

Szyderczy uśmiech gdy na ulicy mnie mijasz
Ja od lat idę prosto a tobą życie ciągle kiwa
Mój rap od dawna płaci moje rachunki
A ty ciągniesz klops od matki, żeby mieć na ruchy
Nie znasz zasad a ciągle chcesz się wtrącać
Szybko padniesz na pysk, nasz świat sprzeda ci gonga
To dla wybranych miejsca nie ma tu żadnych przypadków
Więc odbij na zawsze nie chcemy tu takich lapsów.